

# Stefan Moysa

---

"Christus und die Kirche : das ökumenische Gespräch über die Kirche", Rolf Weibel, Zürich-Einsiedeln-Köln 1972 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 43/4, 180-181

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i Otto Semmelroth, przy czym ten ostatni znany jest jako autor, który pierwszy w czasach nowożytnych odkrył tę tematykę i bardzo wpłynął na prace soboru. Tym razem jednak Semmelroth woli używać nie nazwy prasakrament (*Ursakrament*), aby nie przyciemniać sakramentalnego znaczenia postaci Jezusa Chrystusa, ale sakrament-źródło, czy korzeń innych sakramentów (*Wurzelsakrament*). Można tak Kościół nazwać, gdyż jest on znakiem skutecznym, w pewnym sensie koniecznym do zbawienia oraz jest syntezą elementu instytucjonalnego i charyzmatycznego.

Yves Congar raz jeszcze pokazuje swoją z nikim nieporównywalną klasę w eklezjologii w opracowaniu dotyczącym istotnych cech Kościoła: jedności powszechności, apostołskości i świętości. Znany awangardowy ekumenista, któremu eklezjologia dziś może najwięcej zawdzięcza, przyjmuje w książce pozycje bardzo wyraźne i okrzepłe, podkreślające wartość tradycji. Umie przedstawić najbardziej delikatne z punktu widzenia ekumenicznego sprawy jak jedność oraz odstępstwa od tej jedności w postaci schizmy i herezji, tak że chrześcijanin niekatolik może w nich wyraźnie rozpoznać pozycje katolickie, nie czuje się jednak w swoich uczuciach urażony, owszem widzi konieczność dążenia do pełni chrześcijaństwa. W ramach apostołskości Kościoła szczególnie ciekawe są rozważania o sukcesji apostołskiej. Istotną jej funkcję widzi autor w trwaniu w wierze i jej przekazywaniu. W tym samym kontekście mowa jest o prymacie, jego historycznym uzasadnieniu i uwarunkowaniach, przy czym podkreślona jest rola papieża jako biskupa Rzymu. W tej bowiem funkcji widzi Congar jego znaczenie dla całego Kościoła i znaczenie ekumeniczne. Kościołowi bowiem rzymskiemu przypisuje tradycję od najdawniejszych czasów pierwszeństwo nad innymi Kościołami.

W sumie otrzymaliśmy w tym opracowaniu już trzecią obok dzieł Künga i Bouyera, zakrojoną na wielką miarę eklezjologię posoborową. Jesteśmy skłonni przypisywać jej wśród innych największą wartość, gdyż jest nie tylko najobszerniejsza, lecz również najbardziej systematyczna, uporządkowana i integrująca różne aspekty nauki o Kościele.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Rolf WEIBEL, *Christus und die Kirche. Das ökumenische Gespräch über die Kirche*, Zürich-Einsiedeln-Köln 1972, Benziger Verlag, s. 176.

Ruch ekumeniczny wyrażający się przynajmniej częściowo w istnieniu i poszukiwaniach Światowej Rady Kościołów przechodził różne koleje. Autorzy zgodni są w tym, że trzecie zebranie oddziału tego ruchu „Wiara i Ustrój”, które odbyło się w roku 1952 w Lund, miało przełomowe znaczenie. Ruch ekumeniczny znalazł się bowiem wówczas w sytuacji krytycznej. Ukończono już pierwsze stadium konfrontacji nauki różnych Kościołów chrześcijańskich, skonstatowano, jak głębokie są ich rozbieżności doktrynalne oraz to, że ich uzgodnienie jest w danej chwili niemożliwe. Powstało pytanie, jaką drogą iść dalej. Złożony raport sugerował, że trzeba obecnie zbadać związki zachodzące między Chrystusem i Duchem Świętym a Kościołem. Utworzono w tym celu komisję, która przedłożyła swoje sprawozdania następnemu zebraaniu oddziału „Wiara i Ustrój” w Montrealu w roku 1963.

Autor książki buduje właśnie na tych sprawozdaniach i pragnie porównać naukę w nich zawartą z nauką Soboru Watykańskiego II. Koncentruje swoją uwagę na czterech zagadnieniach, a mianowicie: Chrystus i Kościół, Duch Święty i Kościół, urząd i urzędy w Kościele oraz jedność i posłannictwo Kościoła. Przedstawia najpierw naukę sprawozdań dotyczącą każdego z tych zagadnień, następnie zaś naukę Soboru Watykańskiego II oraz czyni porównanie, poszukując zbieżności i różnic. W ten sposób autor pragnie dokonać pewnej ekumenicznej interwencji i wskazać dalsze linie poszukiwań.

Co się tyczy więc stosunku Chrystusa do Kościoła Weibel stwierdza daleko idące zbieżności w określeniu Chrystusa jako Głowy. Autor uważa, że sobór szczęśliwie uniknął utożsamiania Chrystusa z Kościołem i wyrażenia, że Kościół jest przedłużeniem wcielenia. Widzi natomiast dalszy problem w określeniu stosunku tych wypowiedzi do eschatologii. Jeżeli bowiem Kościół zostaje określony przez Vaticanum II jako pełnia Chrystusa, wówczas jego wymiar eschatologiczny ulega zaciemnieniu.

Chociaż sobór wiele mówił o stosunku Ducha Świętego do Kościoła, autor stwierdza daleko idące różnice między jego wypowiedziami a nauką sprawozdań. Dotyczy ona zwłaszcza stosunku charyzmatów do instytucji Kościoła, zwłaszcza do jego urzędu nauczycielskiego. Katolickie pojęcie urzędu jest w tej chwili nie do przyjęcia dla myśli protestanckiej, w znacznej mierze kształtującej doktrynę Światowej Rady.

W trzech zagadnieniach nadal pozostaje nierozwiązany problem prymatu. Sobór Watykański II potwierdził doktrynę Soboru Watykańskiego I, dotyczącą tego problemu. W sprawozdaniach zagadnienie to nie jest uwzględnione, jednakże zauważyć należy, że problem staje się powoli punktem zainteresowania kół ekumenicznych. Lukas Vischer przewiduje, że stanie się on jednym z najważniejszych tematów rozmów między Kościołem rzymskokatolickim a Kościołami nierzyskimi.

W sprawie jedności Kościoła obiecujące jest przedstawienie tej jedności przez Vaticanum II w perspektywie pneumatologicznej i trynitarnej. Również ząznacza się duży postęp w przedstawieniu stosunku społeczności odłączonych od Kościoła katolickiego, które przyznaje im pewien stopień łączności z nim. Duże zbieżności widać również w nauce dotyczącej powszechności Kościoła i powszechności teoż posłannictwa.

Książka jest przykładem pracy teologicznej i ekumenicznej, która właśnie przez to, że jest ograniczona do ścisłego zakresu posiada dużą wartość. Dziś wprawdzie rozwój doktryny w Światowej Radzie wybiegł już daleko poza dokumenty z Lund, ale aktualną pozostaje zawsze inspiracja tych dokumentów szukająca jedności Kościoła w chrystologii i pneumatologii. Ta droga poszukiwań wydaje się nadal obiecująca, choć może nie jedyna.

*Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa*

Regina BOHNE, *Das katholische System. Eine Skizze*, Zürich-Einsiedeln-Köln 1972, Benziger Verlag, s. 90.

Oto pokrótce teza książki: w czwartym wieku chrześcijaństwa pod wpływem Konstantyna i rzymskiego systemu państwowo prawnego powstał system katolicki, któremu już nie chodziło o ducha Ewangelii i pomoc ubogim, wydziedziczonym i pogardzonym, ale o utrzymanie siebie przez utrwalenie swego systemu panowania nad innymi. System katolicki musi zginąć, aby mogła zapanować Ewangelia. Tezę tę popiera autorka szeregiem zarzutów wziętych z historii i tradycyjnie już przytaczanych przez przeciwników Kościoła katolickiego. A więc mowa jest o zafalszowaniu Ewangelii, utraceniu jej twórczej i rewolucyjnej mocy, paleniu kacerzy, zakazie czytania Pisma Świętego, imperialistycznym charakterze papieżstwa i tym podobnych rzeczach. Nic łatwiejszego jak sporządzenie na podstawie historii Kościoła listy takich zarzutów, jednostronne ich podanie, aby podeprzeć z góry powziętą tezę. Nie jest to zresztą ani nowy ani oryginalny proceder.

Książki nie można inaczej zakwalifikować niż jako pamfletu na instytucję Kościoła. Nie zmienia tego faktu powoływanie się na Ewagelię, przeciwstawienie świętych instytucji kościelnej jak też zakończenie książki wezwaniem Ducha Świętego i stwierdzeniem, że mamy nadzieję wbrew wszelkiej nadziei. Mimo tego podkolorowania książki trudno urzeć pozytywny cel, jakiemu ma ona służyć. Byłaby ona bardziej zrozumiała, gdyby pisano ją z pozycji anty-